

Sygn. akt VIII *Pa* 127/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr) |
| Sędziowie: | SSO Małgorzata Andrzejewska SSR del. Magdalena Kimel |
| Protokolant: | Korneliusz Jakimowicz |

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2018r. w Gliwicach

sprawy z powództwa M. M. i M. H.

przeciwko Spółce (...) Spółce Akcyjnej w B. – następcy prawnemu (...) Spółki Akcyjnej w K.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 kwietnia 2017 r. **sygn. akt** VI P 708/16

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

(-) SSR del. Magdalena Kimel (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr) (-) SSO Małgorzata Andrzejewska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Pa 127/17

UZASADNIENIE

Powód M. H. domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. (obecnie Spółki (...) SA w B.) kwoty 5 040 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od października 2013 roku do lipca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi osobno dla każdego miesiąca od dnia 11 następnego miesiąca do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Powód M. M. domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 5 820,86 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od października 2013 roku do lipca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi osobno

dla każdego miesiąca od dnia 11 następnego miesiąca do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu złożonego pozwu każdy z powodów podał, że w okresie objętym sporem był pracownikiem pozwanej, wykonując obowiązki ślusarza pod ziemią w Kopalni (...) w K.. Powodowie wskazali, że w trakcie zatrudnienia obowiązywał ich czas pracy w wymiarze 7,5 godziny na dobę. Z uwagi jednak na zmianową organizację pracy w przedsiębiorstwie pozwanej powodowie byli zmuszeni do pracy w wymiarze godzin nadliczbowych, średnio w każdym dniu pracy powodowie świadczyli ponadnormatywną pracę średnio przez 90 minut, tj. 50 minut przed wskazanym w harmonogramie czasem rozpoczęcia pracy zjazdem pod ziemię oraz 40 minut po wyjeździe na powierzchnię. Powodowie wyjaśnili, że obowiązki służbowe wymagały od nich wcześniejszego stawiania się do pracy w celu – udziału we frezunku, szkoleniach i instruktażach, przygotowaniu się do pracy poprzez przebranie się w odzież ochronną, pobranie lampy, aparatu uciezkowego, narzędzi, materiałów, sprzętu – oraz pozostawania w pracy po zakończeniu zmiany po to, żeby przykładowo zdać sprzęt, wykąpać się i przebrać się. Tymczasem pozwana nie wypłaciła powodom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, co w ocenie powodów w pełni uzasadnia żądania pozwu.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa wobec każdego z powodów i zasądzenia od każdego z nich na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozwy pozwana podała, że w okresie objętym żądaniem pozwów powodowie byli zatrudnieni na stanowisku ślusarza ziemią tj. na stanowisku, na którym zakres obowiązków wyklucza możliwość pracy w godzinach nadliczbowych. Wyjaśniła przy tym, że podnoszone przez powodów codzienne czynności dotyczące felezunku (podziału pracy) trwają do kilku minut i odbywają się już po zjeździe pod powierzchnię. Instruktaże odbywają się sporadycznie i mają miejsce jedynie wyłącznie, wtedy, gdy górnicy rozpoczynają pracę nową, inną niż dotychczas. Szkolenia odbywają się natomiast raz w tygodniu i trwają kilka minut. Ponadto pozwana zaprzeczyła, żeby powodowie mieli za zadanie pobór sprzętu czy materiałów na powierzchni.

Pozwana podkreśliła, że ewentualne wejścia powodów na teren zakładu pracy wcześniej niż rozpoczynała się zmiana, a także ich późniejsze wyjścia były niczym nieuzasadnione. Zaewidencjonowany natomiast przez system RCP czas nie jest równoznaczny z pozostaniem pracownika do dyspozycji pracodawcy, a jedynie wyznacza okres faktycznego przebywania pracownika na terenie kopalni. Po przekroczeniu bramy zakładu, a także po wyjeździe na powierzchnię, pracownicy wykonują szereg czynności niezwiązanych ze świadczeniem pracy. Podniesiono, że powodowie nie uzyskali zgody lub polecenia przełożonego na pracę w godzinach nadliczbowych w związku z czynnościami wskazanymi w pozwie.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach oddalił powództwa M. H. oraz M. M.. Ponadto zasądził od każdego z powodów na rzecz pozwanej po 1 350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że Powód M. H. był zatrudniony u pozwanej w Kopalni (...) Ruch K. w K. w okresie od dnia 9 września 2008 roku do dnia 31 lipca 2014 roku na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na kolejno zajmowanych stanowiskach pracy:

- od dnia 9 września 2008 roku do dnia 31 października 2009 roku młodszego ślusarza pod ziemią,
- od dnia 1 listopada 2009 roku do dnia 31 lipca 2014 roku ślusarza pod ziemią.

Natomiast powód M. M. był zatrudniony u pozwanej w Kopalni (...) Ruch K. w K. w okresie od dnia 19 lipca 2011 roku do dnia 31 lipca 2014 roku na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na kolejno zajmowanych stanowiskach pracy:

- od dnia 19 lipca 2011 roku do dnia 30 września 2013 roku młodszego ślusarza pod ziemią,
- od dnia 1 października 2013 roku do dnia 31 lipca 2014 roku ślusarza pod ziemią.

Z dniem 31 lipca 2014 roku w związku z przejściem KWK (...) przez (...) Spółkę Akcyjną w J. pozwana z mocy prawa przestała być pracodawcą powodów.

Sąd I instancji ustalił, że pozwana nie sformułowała wobec powodów pisemnego zakresu obowiązków w zakresie zajmowanego stanowiska ślusarza pod ziemią. Zgodnie z zasadami zatrudniania pracowników pozwanej w KWK (...) w godzinach nadliczbowych stanowiącymi załącznik do zarządzenia nr (...) z dnia 26 września 2013 roku pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy – w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii, a także szczególnych potrzeb pracodawcy. Tygodniowy czas pracy z godzinami nadliczbowymi nie mógł przekraczać przeciętnie 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym oraz 150 godzin w roku kalendarzowym. Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, pracownikom przysługiwał dodatek. Praca w godzinach nadliczbowych każdego pracownika była ewidencjonowana w okresach miesięcznych w kartach ewidencji czasu pracy w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, czas pracy wykonywanej pod ziemią wynosił 7,5 godziny na dobę. Pracownikom wykonującym pracę pod ziemią przysługiwało wynagrodzenie jak za 8-godzinny dzień pracy. U pozwanej obowiązywał komputerowy system rejestracji pracy i kontroli ruchu załogi (RCP) mający na celu ewidencję dniówek przepracowanych. Czas dokonanej rejestracji nie był podstawą do uznania godzin nadliczbowych. Rejestracji w systemie RCP dokonywano za pomocą czytników systemu, a każdy z pracowników posiadał indywidualną kartę identyfikacyjną. Pracownicy dołowi dokonywali rejestracji w czytnikach zlokalizowanych przy szybie przed zjazdem na dół i po wyjeździe.

Sąd I instancji ustalił także, że powodowie w spornym okresie wykonywali pracę ślusarza pod ziemią w oddziale przodkowo-mechanicznym. Praca powodów odbywała się w systemie zmianowym, pierwsza zmiana czyli zjazd pod ziemię następował o godzinie 6.30. Rejestracja czasu pracy prowadzona była przy zjeździe pod ziemię i wyjeździe na powierzchnię. Dodatkowo od mniej więcej połowy marca 2014 roku czytniki rejestracji czasu pracy znajdowały się przy bramie. Rejestrowały one czas wejścia pracownika na teren kopalni i wyjścia z terenu kopalni.

Według Sadu Rejonowego, w okresie przed rejestrowaniem czasu wejścia i wyjścia na bramie zakładu pracy (do połowy marca 2014 roku) powód M. H. zwykle stawał się na poranną zmianę na terenie kopalni około godziny 5:50. Po wejściu na teren kopalni powód bezpośrednio udawał się do łaźni, gdzie przebierał się w odzież roboczą. Czas przejścia od bramy do łaźni zajmował mu około 5 minut, zaś czas przebrania się zajmował mu średnio 10-15 minut. Powód następnie udawał się na podział pracy, rozpoczynający się o godzinie 6:05 lub 6:10. Zwykle podział pracy dokonywany przez sztygara dla wszystkich pracowników na zmianie trwał od 10 do 15 minut. Po dokonaniu podziału pracy powód szedł do biura lub komory narzędziowej pobrać narzędzia i sprzęt ochronny (np. aparat uciezkowy, lampę), co zajmowało mu w sumie około 5-10 minut. Potem powód szedł na szyb, aby około godziny 6:30 zjechać na dół wraz z oddziałem. Pod powierzchnią powód przebywał około 7,5 godziny. Po wyjeździe na powierzchnię powód musiał zdać pobrany sprzęt ochronny i narzędzia. Zdanie sprzętu i narzędzi zajmowało powodowi 10-15 minut. Następnie powód udawał się do łaźni. Kąpiel i przebranie się zajmowało mu średnio 20 minut. Powód w spornym okresie nie miał żadnych dodatkowych obowiązków wyznaczonych przez przełożonych, w szczególności nie zdawał raportów. Po kąpeli i przebraniu się powód mógł iść do domu. Po wprowadzeniu elektronicznej ewidencji na bramie kopalni powód M. H. podobnie jak we wcześniejszym okresie stawał się do pracy około godziny 5:50-6:00.

Sąd I instancji ustalił również, że w okresie przed rejestrowaniem czasu wejścia i wyjścia na bramie zakładu pracy (do połowy marca 2014 roku) powód M. M. zwykle stawał się na zmianę „C”, wówczas na teren kopalni wchodził około godziny 17:50. Przy zmianie tej zjazd pod ziemię następował o godzinie 18:30. Po wejściu na teren kopalni powód bezpośrednio udawał się do łaźni, gdzie przebierał się w odzież roboczą. Czas przejścia od bramy do łaźni zajmował mu około 5 minut, zaś czas przebrania się zajmował mu średnio 10-15 minut. Powód następnie udawał się na podział pracy, rozpoczynający się o godzinie 18:05 lub 18:10. Zwykle podział pracy dokonywany przez sztygara dla wszystkich pracowników na zmianie trwał od 10 do 15 minut. Po dokonaniu podziału pracy powód szedł do biura lub komory narzędziowej pobrać narzędzia i sprzęt ochronny (np. aparat uciezkowy, lampę), co zajmowało mu w sumie około

5 minut. Potem powód szedł na szyb, aby około godziny 18:30 zjechać na dół wraz z oddziałem. Pod powierzchnią powód przebywał około 7,5 godziny.

Dalej, Sąd I instancji ustalił, że po wyjeździe na powierzchnię powód musiał zdać pobrany sprzęt ochronny i narzędzia. Zdanie sprzętu i narzędzi zajmowało powodowi 5 minut. Następnie powód udawał się do łaźni. Kąpiel i przebranie się zajmowało mu średnio 15-20 minut. Powód w spornym okresie nie miał żadnych dodatkowych obowiązków wyznaczonych przez przełożonych, w szczególności nie zdawał raportów. Po kąpieli i przebraniu się powód mógł iść do domu. Po wprowadzeniu elektronicznej ewidencji na bramie kopalni wynikało z niej, że powód M. M. stawił się do pracy znacznie wcześniej przed rozpoczęciem zmiany – nawet już na 1 godzinę i więcej przed rozpoczęciem zmiany. Tak wczesne przybycie na teren kopalni powód ten tłumaczył przed Sądem koniecznością wyprania skarpetek roboczych, których nie brał do domu, gdyż ma małe dziecko. Była to jego indywidualna decyzja, żeby prać te skarpetki na terenie zakładu pracy.

Ponadto Sąd I instancji ustalił ponadto, że powodowie w spornym okresie nie otrzymywali od pracodawcy dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych ani czasu wolnego

Sąd Rejonowy oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ilości przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych oraz należnego z tego tytułu wynagrodzenia, albowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do wydania rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd w oparciu o dostarczony przez strony dowody doszedł do przekonania, że powodowie nie świadczyli na rzecz pozwanej pracy ponadnormatywnej, a zatem wniosek strony był bezprzedmiotowy. Ponadto z ostrożnością podszedł do zeznań powodów, albowiem zdaniem Sądu I instancji, co do zasady przesłuchiwaną stroną cechuje emocjonalne podejście do sprawy, które utrudnia dokonanie obiektywnej oceny i analizy postrzeganych zdarzeń.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy uznał, że roszczenia powodów o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści art. 151 § 1 k.p. pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy. Tworząc normatywną definicję pracy w godzinach nadliczbowych ustawodawca nie nawiązał do określonego w art. 128 § 1 k.p. pojęcia „czasu pracy”, ale w wyraźny sposób wprowadził w tym zakresie autonomiczne pojęcie „wykonywania pracy”. Sąd I instancji podkreślił, że czymś innym jest „wykonywanie pracy”, a czymś innym „czas pracy”. W związku z tym, zgodnie z art. 128 § 1 k.p. „czas pracy” rozumiany jest jako czas, w którym pracownik „pozostaje w dyspozycji pracodawcy”. Jest to zatem nie tylko czas „wykonywania pracy” ale również czas, w którym pracownik nie wykonując pracy znajduje się w gotowości do jej wykonywania. Już zatem z samej definicji czasu pracy wynika, że „wykonywanie pracy” to coś więcej niż tylko samo „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy”. Z kolei ustalenie czym jest „wykonywanie pracy” w każdym konkretnym przypadku musi odbywać się przez pryzmat stanowiska zajmowanego przez danego pracownika i zakresu zadań powierzonych mu do wykonania. Tym samym, zdaniem Sądu Rejonowego przywołany powyżej art. 151 § 1 k.p. ogranicza pojęcie „pracy w godzinach nadliczbowych” do „wykonywania pracy” ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy. W konsekwencji więc samo „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy” poza normatywnym czasem pracy nie jest pracą w godzinach nadliczbowych i w rezultacie nie rodzi obowiązku zapłaty żądanego przez powoda wynagrodzenia wraz z dodatkiem.

W ocenie Sądu Rejonowego, samo jedynie pozostawanie w dyspozycji pracodawcy w czasie przekraczającym obowiązujące pracownika normy czasu pracy nie jest wykonywaniem pracy w godzinach nadliczbowych, jeśli pracownik nie wykonuje w tym czasie pracy. Także czasu przypadającego poza normalnymi godzinami pracy, w którym pracownik, pozostając w dyspozycji pracodawcy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p. lub jedynie przebywając w zakładzie pracy, nie wykonuje pracy, nie wlicza się do czasu pracy w godzinach nadliczbowych (art. 151 § 1 k.p.). Zgodnie z tym zapatrywaniem przepis art. 151 k.p. zawierając definicję pracy w godzinach nadliczbowych jednoznacznie podkreśla, że chodzi o pracę wykonywaną. Pozostawanie w dyspozycji pracodawcy nie może więc zastąpić wymogu wykonywania

pracy, a tylko taka sytuacja uprawnia do dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych. Tego rodzaju czas może być prawnie kwalifikowany jako dyżur zakładowy lub czas wolny od pracy.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie można wyłącznie ograniczać się do ustalenia, o której godzinie powodowie przychodzili do pracy, a o której wychodzili i z tego tytułu wywodzić roszczeń o zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych. Na terenie zakładu pracy powodów obowiązywał elektroniczny system rejestracji czasu pracy, który potwierdza jedynie czas obecności pracownika w miejscu pracy, na który mogą się składać okresy pozostawania w dyspozycji pracodawcy w normalnych godzinach pracy, praca w godzinach nadliczbowych, czas dyżuru zakładowego, a także czas niewliczany do czasu pracy, jak np. czas pozostawania w zakładzie pracy w oczekiwaniu na dogodny ze względów komunikacyjnych moment wyjścia z pracy, czas uczestniczenia w zebraniu związkowym, pobyt w dziale kadr, czas przeznaczony na pranie skarpetek itp.

W ocenie Sądu Rejonowego czynności powodów wykonywane zarówno przed formalnym rozpoczęciem zmiany, jak i po jej zakończeniu można podzielić na cztery kategorie: przemieszczanie się po terenie zakładu pracy, przebieranie się wraz z kąpielą, pobranie i zdanie narzędzi oraz sprzętu (lampa, aparat uciezkowy) oraz tzw. „podział” pracy. Żadna z tych czynności nie stanowiła „wykonywania” pracy. Zdaniem Sądu I instancji, idąc z bramy do łaźni, na lampownię, a dalej na szyb pracownik zajmujący stanowisku ślusarza pod ziemią nie wykonuje pracy. Nie wykonuje jej również przebierając się, kąpiąc czy pobierając narzędzia oraz sprzęt lub zdając te rzeczy po wyjeździe na powierzchnię. W tych sytuacjach pracownik nie jest nawet gotowy do wykonywania pracy. W ocenie Sądu Rejonowego przywołane wyżej czynności podejmowane przez powodów przed rozpoczęciem zmiany stanowią zatem wyłącznie czynności przygotowawcze.

Zdaniem Sądu I instancji, ślusarz, który dopiero przebiera się w ubranie robocze bądź dopiero pobiera sprzęt konieczny do przebywania pod ziemią kopalni nie jest zatem jeszcze gotowy do wykonywania pracy, bowiem właśnie wówczas podejmuje czynności przygotowawcze, od których uzależnione jest powstanie owej gotowości. Trudno byłoby zaś kwalifikować jako gotowość do wykonywania pracy czasu kąpieli, która miała miejsce już po zakończeniu jej wykonywania. Analogicznie należy zaś traktować kilkuminutowe czynności polegające na zdaniu sprzętu po wyjeździe na powierzchnię kopalni, w drodze do łaźni.

Na marginesie Sąd Rejonowy zauważył także, iż norma czasu pracy powodów pod ziemią wynosiła 7.5 godziny, a powodowie otrzymywali wynagrodzenie w takiej wysokości, jak gdyby pracowali 8 godzin.

Reasumując, Sąd Rejonowy uznał, że powodowie w spornym okresie nie wykonywali pracy w godzinach nadliczbowych przed formalnym rozpoczęciem zmiany i po jej zakończeniu. Powodowie musieli być obecni w pracy przed rozpoczęciem zmiany utożsamianej ze zjazdem pod ziemię jedynie w celu przebrania się w odzież roboczą i zaopatrzenia się w sprzęt ochronny, co - jak wskazano powyżej - nie jest kwalifikowane jako czas pracy wykonywanej. Podobnie powodowie nie wykonywali pracy z chwilą wyjazdu na powierzchnię, po udaniu się do lampowni i łaźni. Powodowie nie byli także zobligowani do wykonywania dodatkowych czynności po wyjeździe na powierzchnię jak np. opracowanie dokumentacji, zdanie raportu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 3 k.p. oraz § 9 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800).

Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódła strona powodowa. Kwestionowanemu orzeczeniu zarzuciła:

1. obrażę prawa materialnego, a to:

a. art. 151 § 1 k.p. w zw. z art. 128 k.p. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż definicja czasu pracy zawarta w przepisie art. 128 k.p. jest odmienna od pojęcia użytego w art. 151 § 1 k.p. podczas, gdy brak podstaw do przyjęcia, że definicja czasu pracy nie dotyczy pracy

w godzinach nadliczbowych, natomiast ustawodawca, posługując się pojęciem dyspozycyjności przy określaniu czasu pracy, wprowadza fikcję prawną, stosownie do której brak podstaw, aby uznawać, że pracodawca posługuje się innym pojęciem czasu pracy w art. 128 k.p., a innym w art. 151 k.p.

- względnie poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż wykonywanie przez pracowników fizycznych czynności wymaganych organizacją pracy na kopalni, poleceniami przełożonych oraz przepisami BHP przez zjazd pod ziemię oraz po wyjeździe z dołu kopalni, a to przebraniem się w wydawane codziennie ubranie robocze oraz jego zwrot, przygotowanie oraz pobieranie narzędzi i sprzętu z magazynów oraz komór narzędziowych i zwrotnych rzeczy, odbiór środków ochrony osobistej i ich zwrot, udział w podziale obowiązków oraz kąpiel nie stanowią wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, mimo że w czasie ich wykonywania każdy z pracowników pozostawał na terenie zakładu pracy i w dyspozycji pracodawcy, a także wykonywał jedynie czynności służbowe, których wymagała od niego organizacja pracy, przepisy BHP oraz przełożeni, a każdy z pracowników zatrudnionych na podobnych stanowiskach wykonywał codziennie takie same czynności;
- jak również poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż pozostawanie przez pracowników zatrudnionych w kopalni dłużej pod ziemią - ponad obowiązujące ich normy czasu pracy - nie stanowi wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, mimo że w tym czasie pracownicy wykonywali obowiązki służbowe, a czas przejazdów pod ziemią winien zostać zaliczony do czasu wykonywania przez nich pracy;

b. 151 § 1 k.p. w zw. z § 16 pkt. 1 i 2 Załącznika do zarządzenia nr (...) Dyrektora Kopalni - kierownika (...) S.A. Oddział KWK (...) z dnia 2.09.2013r. "Podstawowe Z. Organizacji i (...) w Procesie Pracy" poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na nieuwzględnieniu przy definiowaniu pojęcia „pracy w godzinach nadliczbowych” definicji zawartej w obowiązującym akcie o charakterze wewnątrzzakładowym, gdzie ustalono, iż za taką pracę uznawane jest pozostawanie przez pracowników w dyspozycji pracodawcy, a przepis art. 151 § 1 k.p. ma charakter semimperatywny, co oznacza, iż pracodawca może wprowadzić rozwiązania bardziej korzystne dla pracowników również poprzez odmienne uregulowanie okresu zaliczanego do czasu pracy w godzinach nadliczbowych;

c. **art. 151 § 1 k.p. w zw. z § 26 ust. 1 oraz § 10 ust. 2 pkt 1 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) S.A poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na bezzasadnym pominięciu i niezastosowaniu aktów zakładowych, co skutkowało uznaniem, iż wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych należy się dopiero po przepracowaniu przez pracownika 8 godzin, podczas gdy pracodawca w układzie zbiorowym pracy wyraźnie ustanowił, iż „Praca wykonywana ponad normy czasu pracy, o których mowa w § 10, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.”, natomiast w myśl § 10 ust. 2 pkt 1 dla wszystkich pracowników dołowych ustanawia normę czasu pracy wynoszącą 7:30; tym samym, pracodawca w układzie zbiorowym w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości przewidział, że pracownikom należy się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych za każdą pracę wykonywaną ponad normę 7:30, a nadto potwierdził w tym przypadku konieczność wypłacania dodatków 50% i 100% w § 26 ust. 5 układu zbiorowego;**

d. **art. 151 § 1 k.p. w związku § 2 pkt. 1 Zarządzenia nr (...) S.A. Oddział KWK (...) z dnia 2.07.2012r. poprzez jego niewłaściwą wykładnię pomijającą zupełnie moc obowiązującą danych zawartych w prowadzonej przez pracodawcę Rejestracji Czasu Pracy na podstawie elektronicznego programu RCP, który zgodnie z dyspozycją pracodawcy - stanowił ewidencję czasu pracy, zatem ustalone przez pracodawcę ramy czasu pracy wyznaczone odbiciami na bramie winny zostać uwzględnione przy ustalaniu momentu rozpoczęcia i zakończenia pracy pracowników - zgodnie z ustaleniami aktów wewnętrznych;**

e. **art. 151¹ § 4 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu wykładni § 13 ust. 3 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) S.A. w sposób sprzeczny z tym**

przepisem, a to poprzez dopuszczenie możliwości wypłaty przez pracodawcę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w formie ryczałtu w odniesieniu do pracowników, którzy pracę wykonywali stale w zakładzie pracy;

f. §13 ust. 3 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) S.A. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż pracodawca wypłacał pracownikom wynagrodzenie ryczałtowe za pół godziny pracy w godzinach nadliczbowych dziennie, czyli za 8 godzin pracy przy normie 7:30, mimo że:

- takie uregulowanie w świetle art. 151¹ § 4 k.p. jest dopuszczalne jedynie w odniesieniu do pracowników wykonujących stale pracę poza zakładem pracy;
- taka wykładnia stoi w sprzeczności z zasadami wykładni zawartymi w art. 65 k.c. (stosowanymi na zasadzie art. 300 k.p.), albowiem wolą stroną - interpretowaną w oparciu o ustaloną w zakładzie pracy praktykę - wynagrodzenie było pracownikom wypłacane za siedem i pół godziny pracy, a nie 8 godzin;

g. taka wykładnia stoi w sprzeczności z treścią umów o pracę powodów oraz ich ewidencją płacową, albowiem w umowach o pracę przewidziano stawkę kwotową za każdy dzień pracy, a jako normę czasu pracy wskazano na 7:30, zatem ustalona w umowie stawka obowiązywała za normatywny czas pracy, a nie za czas pracy powiększony o 30 minut, w przeciwnym bowiem wypadku powodom musiałyby być za każdy dzień pracy wypłacana stawka powiększona o kwotę odpowiadającą 30 minutom pracy, a z pasków płacowych wynika, że tak nie było; natomiast skoro tak nie było, to twierdzenie, że wypłacana kwota miała odpowiadać 8 godzinom pracy stanowi dla pracowników postanowienie mniej korzystne niż zapisy umów o pracę, zatem należy je uznać za nieważne;• taka wykładnia stoi w sprzeczności z regułami interpretacji literalnej, które zakazują wykładni synonimicznej (różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenie), a także zakazują wykładni per non est (nie wolno przepisów prawnych interpretować tak, aby pewne ich fragmenty okazywały się zbędne) - w komentowanym zwrocie pracodawcą posłużył się określeniem „jak za 8 godzin”, co oznacza, iż nie miał on na myśli rzeczywistej wypłaty wynagrodzenia za 8 godzin pracy - wówczas bowiem nie posłużyłby się partykułą „jak” sugerującą jedynie sytuację podobną, zbliżoną, a nie identyczną; zatem uznać należy, iż chodziło raczej o ukazanie porównania normy skróconej 7:30 obowiązującej wszystkich pracowników dołowych kopalni do normy czasu pracy powszechnie obowiązującej, tj. 8 godzin, niż o ustalenie czasu pracy, za jaki wypłacane jest wynagrodzenie; gdyby bowiem pracodawca miał na celu wypłacanie pracownikom wynagrodzenia za 8 godzin pracy, to podniósłby normę czasu pracy do tej wartości, co zresztą nastąpiło u następcy prawnego pozwanej, tj. (...) S.A. w czerwcu 2015 roku, co Sądowi I instancji wiadomo z urzędu, na podstawie innych toczących się spraw;

h. art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.c. i w zw. z art. 149 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w efekcie ustalenie, iż strona powodowa nie sprostала ciężarowi wykazania faktów uzasadniających żądanie powództw, podczas gdy okoliczności te zostały udowodnione nie tylko przy pomocy dowodu z zeznań świadków i przesłuchania stron, ale nadto przy pomocy ewidencji czasu pracy, którą pozwana prowadziła w postaci systemu RCP, co winno prowadzić do przyjęcia, iż ustalone przez pozwaną ramy czasu pracy wyznaczane odbiciami na bramie winny oznaczać moment rozpoczęcia i zakończenia pracy powodów i winny stanowić podstawę do ustalenia wymiaru czasu pracy w godzinach nadliczbowych

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, a to:

- art. 227 k.p.c. - polegające na oddaleniu przez Sąd wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości i płac na okoliczność obliczenia należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, mimo iż dowód taki był niezbędny celem wyliczenia wartości należnego powodom wynagrodzenia, z uwagi na fakt kwestionowania przez pozwaną podanych przez stronę powodową wyliczeń;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. - polegające na pominięciu przez Sąd wniosku strony powodowej o zobowiązanie pozwanej do wskazania producenta oprogramowania służącego do rejestracji czasu pracy, a także do

przedstawienia wykazów pracowników, którzy w spornym okresie czasu pracowali w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, co uzasadniało zastosowanie skróconej normy czasu pracy, a także rejonów występowania tych warunków, a także zwrócenie się do producenta oprogramowania systemu RCP o udzielenie stosowny informacji w zakresie wprowadzanych do systemu zmian dotyczących normy czasu pracy;

- art. 233§ 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym, a także selektywnej analizie dowodów zebranych w sprawie, w szczególności:

a. bezpodstawne ustalenie, iż powodowie nie wykonywali pracy ponad obowiązującą ich normę czasu pracy w okresie pozostawania przez nich w zakładzie pracy do dyspozycji pracodawcy - mimo wykazania tych czynności w systemie RCP, którego to dowodu nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, a także ich wykazaniu zgodnymi dowodami z zeznań świadków i powodów;

b. bezpodstawne ustalenie, iż wykonywanie przez pracowników fizycznych czynności wymaganych organizacją pracy na kopalni, poleceniami przełożonych oraz przepisami BHP przez zjazdem pod ziemię oraz po wyjeździe z dołu kopalni, a to przebraniem się w wydawane codziennie ubranie robocze oraz jego zwrot, pobieranie narzędzi i sprzętu z magazynów oraz komór narzędziowych i zwrot tych rzeczy, odbiór środków ochrony osobistej i ich zwrot, udział w podziale obowiązków oraz kąpiel nie stanowią wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych - mimo, iż czynności te były powodom zlecane stale każdego dnia z uwagi na organizację pracy w kopalni, przepisy BHP oraz wyraźne polecenia przełożonych, jak choćby udział w podziale oraz przygotowanie i pobranie narzędzi;

c. brak uwzględnienia zawartych w systemie RCP godzin pracy powodów, w tym ich pracy pod ziemią, który to czas pracy przekraczał obowiązujące powodów normy czasu pracy;

d. bezpodstawne ustalenie, iż powodom było wypłacane wynagrodzenie za 8 godzin pracy, choć strona powodowa temu zaprzeczyła, a okoliczności tej przeczą dowody z umów o pracę oraz ewidencji płacowej powodów;

- art. 328 § 2 k.p.c, poprzez nienależyte uzasadnienie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez całkowite pominięcie okoliczności, które faktycznie stanowiłyby podstawę wydania wyroku

Z ostrożności procesowej strona powodowa zarzuciła również:

- nierozpoznanie istoty sprawy wynikające z faktu ograniczenia się przez Sąd I instancji do rozpoznania sprawy jedynie w zakresie pracy świadczonej na powierzchni przy jednoczesnym zaniechaniu dokonania ustaleń czy powodowie nie pracowali ponad obowiązujące ich normy czasu pracy pod ziemią co także wiązało się z konieczności wcześniejszego przyścia do pracy i dłuższego pozostania w niej, a ponadto nie rozpoznania istoty sprawy dotyczącego okoliczności, iż podane w pozwie fakty mogą zostać również ocenione jako świadczenie przez powodów pracy w formie dyżuru, albowiem skoro za samo pozostawanie w gotowości do pracy należy się pracownikowi wynagrodzenie (bez faktycznego świadczenia pracy), to tym bardziej należy się ono, jeśli pracownicy wykonują na korzyść pracodawcy czynności służbowe, pozostające w bezpośrednim związku ze stosunkiem pracy i bez których wykonywanie dalszych czynności pracowniczych nie byłoby możliwe, natomiast przez Sąd orzekający nie zostały zaliczone do faktycznego świadczenia pracy;

- naruszenie przepisu art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie podczas gdy całokształt okoliczności sprawy wskazuje, że przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego, znaczenia sprawy dla powodów, ich postępowania oraz stanu majątkowego winien on znaleźć zastosowanie.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, iż:

a. ***powodowie nie wykonywali pracy ponad obowiązującą ich normę czasu pracy w okresie pozostawania przez nich w zakładzie pracy do dyspozycji pracodawcy - mimo że czas wykonania***

tych czynności został uwzględniony w systemie RCP, a przedmiot tych czynności został wykazany zgodnymi dowodami z zeznań świadków i powodów; wykonywanie przez pracowników fizycznych czynności wymaganych organizacją pracy na kopalni, poleceniami przełożonych oraz przepisami BHP przez zjazdem pod ziemię oraz po wyjeździe z dołu kopalni, a to przebraniem się w wydawane codziennie ubranie robocze oraz jego zwrot, pobieranie narzędzi i sprzętu z magazynów oraz komór narzędziowych i zwrot tych rzeczy, odbiór środków ochrony osobistej i ich zwrot, udział w podziale obowiązków oraz kąpiel nie stanowią wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych - mimo, iż - jak wykazały to dowody z zeznań świadków i przesłuchania powodów - czynności te były powodom zlecane stale każdego dnia z uwagi na organizację pracy w kopalni, przepisy BHP oraz wyraźne polecenia przełożonych, jak choćby udział w odprawie i pobranie narzędzi;

b. brak uwzględnienia zawartych w systemie RCP godzin pracy powodów, w tym ich pracy pod ziemią, mimo że czas pracy przekraczał obowiązujące powodów normy czasu pracy, a dodatkowo czas pracy pod ziemią - w związku ze specyfiką pracy na kopalni - nie może nie być uwzględniony jako wykonywanie pracy;

c. powodom było wypłacane wynagrodzenie za 8 godzin pracy, choć strona powodowa temu zaprzeczyła, a okoliczności tej przeczą dowody z umów o pracę oraz ewidencji płacowej powodów.

W oparciu o powyżej podniesione zarzuty, strona powodowa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Odpowiedź na apelację powodów wniosła strona pozwana. Domagała się oddalenia apelacji każdego z powodów oraz zasądzenia od każdego z powodów na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługiwała na uwzględnienie w sposób skutkujący uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego jej rozpoznania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie zgromadził w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, który pozwoliłby na dostateczne i wszechstronne wyjaśnienie okoliczności spornych.

Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał także istoty sprawy albowiem pominął całkowicie merytoryczne zarzuty i wnioski dowodowe zgłoszone przez powodów, pozbawiając powodów możliwości udowodnienia ich twierdzeń. Sąd Rejonowy ograniczył postępowanie dowodowe wyłącznie do czynności wykonywanych przez powodów na powierzchni i nie dokonał ustaleń, czy powodowie pracowali ponad obowiązujące ich normy czasu pracy pod ziemią, mimo zarzutów powodów w tym zakresie.

W myśl art. 386 § 4 k.p.c., pomijając przypadki określone w art. 386 § 1 i 2 k.p.c., wyrok sądu pierwszej instancji może być uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania tylko wówczas, gdy sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje, że nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. występuje wtedy, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu lub zarzutów merytorycznych przeciwstawionych zgłoszonemu roszczeniu. Nierozpoznanie istoty sprawy (art.386 § 4 k.p.c.) odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego.

Natomiast zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Jak trafnie przyjmuje się w doktrynie prawa procesowego cywilnego powołany przepis prowadzi do wniosku, że sąd odwoławczy jako sąd apelacyjny ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności, istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej

oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny (art. 233 § 1 i art. 316 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c.). Każdorazowo efektem tej merytorycznej oceny powinno być, dokonanie ustaleń faktycznych i na ich kanwie wydanie wyroku (zob. T. Wiśniewski (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II, pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego, Warszawa 2013, teza 4 i 5 do art. 382 k.p.c., Lex 149456).

W judykaturze przyjmuje się, że chociaż w myśl art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to w procesie kierować się także należy wymogiem instancyjności. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może zastępować własnym orzeczeniem orzeczenia sądu pierwszej instancji, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 sierpnia 2013 r., I ACa 339/13, LEX nr 1369221).

Zarówno w piśmiennictwie, jak i judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że nie w każdej sytuacji nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji bądź konieczności powtórzenia postępowania dowodowego w całości uzasadnione jest uchylene wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Przy podjęciu takiej decyzji procesowej sąd drugiej instancji powinien jednak kierować się obowiązkiem zapewnienia stronie dwuinstancyjnego postępowania. Jeśli rozpoznanie istoty sprawy wiąże się z koniecznością prowadzenia postępowania w znacznej części tak, że można uznać, że rzeczywiste rozpoznanie sprawy ograniczyło się do jednej instancji - wyrok sądu pierwszej instancji powinien być uchylony, a sprawa przekazana temu sądowi do ponownego rozpoznania. W tym kontekście należy zaznaczyć, że w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 129/12, LEX nr 1341730, Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości odnosić trzeba każdorazowo do dowodów istotnych dla wyjaśnienia podstaw powództwa.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że Sąd I instancji nie przeprowadził w sposób pełny postępowania dowodowego zmierzającego do wyjaśnienia wszystkich okoliczności spornych, a przede wszystkim do ustalenia rzeczywistego czasu pracy powodów i wyliczenia wynagrodzenia za pracę, nie rozpoznał sprawy w zakresie żądania zapłaty wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych w związku z przekroczeniem norm czasu pracy pod ziemią.

Zgodnie z treścią art.151§1 k.p. praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Powodowie w spornym okresie zatrudnieni byli w KWK (...) na stanowisku ślusarza pod ziemią. Zgodnie z umową o pracę czas pracy powodów wynosił 7,5 godziny na dobę i 37,5 godziny w pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym jednomiesięcznym okresie rozliczeniowym.

Również zgodnie z § 10 ust 2 pkt 1 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) SA, dla pracowników zatrudnionych pod ziemią czas pracy wynosi 7,5 godziny na dobę i 37,5 godziny na tydzień w pięciodniowym tygodniu pracy. Po myśli § 10 ust 4, ze względu na szczególnie uciążliwe i szczególne warunki, skrócony czas pracy pracowników zatrudnionych pod ziemią wynosi: 7 godzin lub 6 godzin w zależności od charakteru lub miejsca robót wymienionych szczegółowo w tym przepisie.

Zgodnie § 26 (...) praca wykonywana ponad normy czasu pracy, o których mowa w § 10, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Powyższa regulacja powielona została w załączniku do Zarządzenia nr (...) SA Oddział KWK (...) z dnia 02.09.2013 r., - podstawowe zasady organizacji i porządku procesie pracy obowiązujące w (...) SA Oddział KWK (...).

Kodeks pracy przewiduje możliwość skrócenia czasu pracy poniżej określonych norm. Taka możliwość dotyczy pracy wykonywanej w szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia warunkach. Praca w takich warunkach w zależności od nasilenia czynników szkodliwych trwa krócej od powszechnie obowiązującej dobowej lub tygodniowej

normy czasu pracy (art. 145 k.p.). Taki czas pracy – mimo jego skrócenia jest normalnym czasem pracy ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych poprzestał wyłącznie na czynnościach wykonywanych przez powodów na powierzchni, nie odnosząc się do zarzutów dotyczących przekroczenia norm czasu pracy powodów pod ziemią. Tymczasem z wydruków z systemu RCP przedłożonych przez stronę pozwaną wynika, że przykładowo powód M. H. przekroczył normę czasu pracy pod ziemią w dniach 4,7-11,14-15,17,21-23,25-28,30-31 października 2013, w dniach 4,5,7,21,22,25,27 listopada 2013 roku, 2,6,27,30 grudnia 2013 roku, w dniach 3,7,10-16,27-28 i 31 stycznia 2014 roku, 3,5,10-13,15-27 lutego 2014 roku, w dniach 3,6,10-11,18, marca 2014 roku, 17 kwietnia 2014 roku, 19 i 26-28 maja 2014 roku, w dniach 2-3,5-6,10, 17 i 20 czerwca 2014 roku, 2,7 lipca 2014 roku.

Powód M. M. przekroczył normę czasu pracy pod ziemią w dniach 6, 19 listopada 2013 roku, w dniach 7,14-16, 20 stycznia 2014 roku, w dniach 23 i 28-29 kwietnia 2014 roku, 8,20, 26 i 29 maja 2014 roku, w dniach 4,11,25-27 czerwca 2014 roku.

Sąd Rejonowy, w ogóle nie odniósł się do danych wynikających z systemu RCP, nie zbadał czy doszło do przekroczenia norm czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Sąd I instancji zaniechał także poczynienia ustaleń – w jakim okresie i w jakich dniach powodowie wykonywali pracę w warunkach szkodliwych i uciążliwych, co uzasadniało skrócenie ich dobowej normy czasu pracy do 6 godzin.

W doktrynie i orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, iż w świetle postanowień art. 217 k.p.c. pominięcie przez sąd dowodu dopuszczalne jest jedynie w wypadku, gdy okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami strony zgłaszającej ten dowód albo gdy chodzi o dowody nieprzydatne lub zgłoszone wyłącznie dla zwłoki (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1966 r. II CR 314/66, OSNCP 1967/2/39, z 12 września 1997 r. I CKN 547/97, z 28 kwietnia 1999 r. I CKN 1129/97, z 3 kwietnia 2001 r. I CKN 373/00, z dnia 30 maja 2007 r. IV CSK 41/07 i z dnia 17 kwietnia 2008 r. I CSK 543/07, nie publ.). Stanowisko to zachowało aktualność także na gruncie obecnej, obowiązującej od dnia 3 maja 2012 r. regulacji art. 217 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., nie wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego pominął zgłoszone przez stronę powodową dowody, ograniczając się wyłącznie do wyjaśnienia przyczyn oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wynagrodzeń. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, iż sąd ma obowiązek wypowiedzieć się w przedmiocie każdego wniosku dowodowego zgłoszonego przez stronę, nie może też oprzeć rozstrzygnięcia na wybiórczo przeprowadzonych dowodach, nie wyjaśniając przyczyn, dla których pozostałe dowody pominął (porównaj między innymi wyroki z dnia 23 stycznia 2008 r. II PK 125/07, OSNP 2009/5-6/66 i z dnia 5 lutego 2009 r. II UK 176/08, oraz postanowienie z dnia 10 lutego 2012 r. II CSK 357/11, nie publ.).

Sąd pierwszej instancji pomijając merytoryczne zarzuty i wnioski dowodowe powodów nie rozpoznał istoty sprawy, albowiem nie poczynił żadnych ustaleń zmierzających do wyjaśnienia, czy czas pracy powodów pod ziemią przekraczał obowiązujące normy czasu pracy.

Odnosząc się do stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie oceny czynności wykonywanych przez powodów na powierzchni należy zważyć, że zdaniem Sądu Okręgowego czynności między innymi takie jak: przebranie się w ubranie robocze, pobranie narzędzi, udział w podziale załogi, zdanie narzędzi, przebranie się i kąpiel należy zaliczyć do czasu pracy.

Bez wątpliwości powodowie po przyjeździe do pracy pozostawali w dyspozycji pracodawcy i czynności które wykonywali były ściśle związane z ich pracą. Do czasu pracy pracownika należy wliczać nie tylko czynności polegające na wykonywaniu pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także czynności, które pracownik musi wykonać, aby pracę rozpocząć i ją zakończyć. Wykonanie wymienionych czynności przez powodów powinno odbyć się w czasie pracy,

czyli mieścić się w ustalonych godzinach pracy. Gdyby powodowie stawiali się do pracy równocześnie z formalnym rozpoczęciem zmiany, nie byłoby w stanie przystąpić do realizacji obowiązków pracowniczych. Również konieczność wykąpania się i przebrania po pracy wiązała się ze specyfiką pracy górników i z warunkami pracy panującymi pod ziemią.

Zatem opisane powyżej czynności wykonywane przez powodów przed i po rozpoczęciu zmiany, należy zatem zaliczyć do czasu pracy. Natomiast ocena czy czynności te stanowiły „wykonywanie pracy” w rozumieniu art. 151 kp, ma znaczenie wyłącznie dla ustalenia wysokości wynagrodzenia powodów, tj. dla ustalenia czy powodom przysługuje wynagrodzenie za pracę wraz dodatkiem za prace w godzinach nadliczbowych, czy też zwykłe wynagrodzenie za pracę.

Za nieprawidłowe należy uznać założenie Sądu I instancji, z którego wynika, że fakt wypłaty powodom wynagrodzenia jak za 8 godzin pracy uzasadnia nieuwzględnienie roszczeń finansowych powodów.

Pozwana miała obowiązek wypłacać powodom wynagrodzenie jak za 8 godzin pracy, bowiem powodowie pracowali w pełnym wymiarze czasu pracy, a norma dobową 7,5 godziny dotyczyła czasu pracy i nie mogła obniżać wynagrodzenia powodów. Skrócenie czasu pracy powodów wynikało z zatrudnienia w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych. Przyjęcie, że powodom należało się wynagrodzenie za 7,5 godziny oznaczałoby, że powodowie byłoby gorzej traktowani niż pracownicy pracujący w innych systemach czasu pracy i ponieśliby konsekwencje finansowe za obniżenie normy dobowej. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że wynagrodzenie za pół godziny stanowiło zapłatę za czynności wykonywane ponad obowiązującą pracownika dobową normę czasu pracy.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodów istotnych dla wyjaśnienia podstaw powództwa i nie rozpoznał istoty sprawy.

Z tych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji poczyni szczegółowe ustalenia dotyczące czasu pracy powodów na powierzchni, tj. czasu potrzebnego na przygotowanie się do pracy między innymi- przebranie się w odzież roboczą, pobranie narzędzi, udział w podziale załogi, a po wyjeździe na powierzchnie: czasu potrzebnego na zdanie narzędzi, kąpiel i przebranie się.

Sąd I instancji przeprowadzi również postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia rzeczywistego czasu pracy powodów pod ziemią. W tym celu uzupełniająco przesłucha powodów i świadków na okoliczność wyjaśnienia czy i w jakich sytuacjach dochodziło do przekroczenia dobowej, tygodniowej normy czasu pracy pod ziemią. Ustali w jakim okresie obowiązywała powodów z uwagi na pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych - 6 godzinna skrócona norma czasu pracy, mając na uwadze fakt, że praca także ponad tą normę stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Po zgromadzeniu materiału dowodowego, Sąd I instancji dopuści dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wynagrodzeń, celem wyliczenia należnego powodom wynagrodzenia za pracę oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

(-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSO Patrycja Bogacińska Piątek (-) SSR del Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia